

EUROKONWERSATORIA

Koordynatorka: Joanna Różycka-Thiriet

7. konwersatorium

j.rozycka@schuman.pl

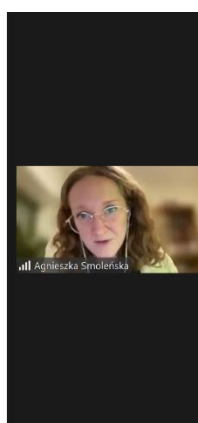
18 stycznia 2023 r.

Ostatnie zajęcia w semestrze zimowym były poświęcone integracji gospodarczej w Unii Europejskiej, szczególnie strefie euro. Naszym gościem była dr Agnieszka Smoleńska z Instytutu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk.



Table 3.1
Overview table of economic indicators of convergence

	Year	Price stability MIP indicator ¹⁾	Government budgetary developments and projections				Exchange rate vs. euro indicator ²⁾	Long-term interest rate ³⁾
			Country in excessive deficit ⁴⁾	General government surplus (yr indicator) ⁵⁾	General government debt ⁶⁾	Concency participating in ERM II ⁷⁾		
Belgium	2020	1.2	No	-4.0	24.7	Yes	0.0	0.3
	2021	2.8	No	-4.1	25.1	Yes	0.0	0.2
	2022	5.8	No	-3.7	25.3	Yes	0.0	0.5
Czech Republic	2020	3.3	No	-5.8	37.7	No	-0.1	1.1
	2021	3.3	No	-5.9	41.9	No	3.1	1.9
	2022	6.2	No	-4.3	42.8	No	3.9	2.5
Croatia	2020	0.6	No	-7.3	97.3	Yes	-1.6	0.8
	2021	2.7	No	-2.3	79.8	Yes	0.1	0.4
	2022	4.7	No	-2.3	79.2	Yes	4.2	0.8
Hungary	2020	3.4	No	-7.8	79.8	No	-8.0	2.2
	2021	5.2	No	-6.8	78.8	No	-2.1	3.1
	2022	6.8	No	-6.0	76.4	No	-3.1	4.1
Poland	2020	3.7	No	-6.9	37.1	No	-3.4	1.5
	2021	5.2	No	-1.9	33.8	No	-2.7	1.9
	2022	7.6	No	-4.0	39.9	No	-1.5	3.0
Romania	2020	2.3	Yes	-8.1	47.2	No	2.0	3.9
	2021	4.1	Yes	-7.1	48.4	No	-1.7	3.0
	2022	6.4	Yes	-7.5	60.9	No	-0.5	4.7
Sweden	2020	0.7	No	-2.7	39.6	No	1.0	0.0
	2021	2.7	No	-0.2	36.7	No	3.2	0.3
	2022	3.7	No	-0.5	33.8	No	-0.0	0.4
Reference value ⁸⁾		4.9		-3.0	60.9			2.6



Jak przypominała dr Smoleńska, projekt wspólnoty gospodarczej zawsze miał ambicję obniżania kosztów związanych z handlem, bo im bardziej się zintegrujemy, tym szansa na wojnę mniejsza. Zacieśnienie integracji walutowej nasila się w końcu lat 70. – w 1979 roku podjęto próbę ustabilizowania kursów walut poprzez Europejski System Monetarny. Pod koniec lat 80. konkretyzuje się pomysł wprowadzenia euro. W 1998 roku

powstaje Europejski Bank Centralny. Na poziom europejski przekazano kompetencje do prowadzenia polityki monetarnej, choć krajowe banki centralne nadal istnieją, a ich prezesi zasiadają w Radzie Prezesów. W 2002 roku euro trafia do kieszeni Europejczyków 12 państw. Od 1 stycznia 2023 w strefie euro jest już 20 państw. Mamy też małe kraje, które korzystają z euro, nie będąc formalnie członkami strefy euro.

Kiedy cofamy się do genezy euro, warto rozróżnić dwie perspektywy. Pierwsza to racjonalność gospodarcza - chciano pogłębić integrację gospodarczą, a wspólna waluta była postrzegana jak zwieńczenie wspólnego rynku. Wspólna waluta to naturalny kolejny etap integracji i usunięcie ostatnich kosztów transakcyjnych. Z drugiej strony mamy polityczne wyjaśnienie zapisów traktatu w Maastricht, gdzie ową unię walutową zapisano - strefa euro miała być ceną zgody Francji na zjednoczenie Niemiec. Sam model EBC – niezależnego banku z wąskim mandatem - wzorowany był na Bundesbanku. Ale euro można też postrzegać jako projekt polityczny z innego powodu - pogłębia integrację wokół polityki fiskalnej, czyli tematyki dotyczącej zasadniczych zadań państwa np. redystrybucji środków poprzez świadczenia społeczne.

Od 1 stycznia 2023 roku członkiem strefy jest Chorwacja. Bułgaria w 2020 roku przystąpiła do unii bankowej, jest na drodze do akcesji. Dania, mimo że jest zwolniona z przyjęcia euro, jest w systemie w ERM II - kurs jej waluty jest powiązany z euro, czyli de facto kraj jest członkiem strefy.

Następnie Agnieszka Smoleńska wyjaśniła, że pierwotnie w traktacie wprowadzono 4 kryteria konwergencji. Ich stosowanie miało doprowadzić do utworzenia tzw. optymalnej przestrzeni walutowej z udziałem państw strefy euro. Po pierwsze, kraje mają mieć wysoki poziom stabilności cen, czyli podobny poziom inflacji. Po drugie, stabilną sytuację finansów publicznych (dług publiczny poniżej 60% i deficyt poniżej 3%, żeby sytuacja w jednym państwie nie rzutowała na kondycję całej strefy; to się do końca nie udało). Jak wskazała dr Smoleńska, aktualnie pojawiają się wątpliwości, czy kryterium długu i deficytu mają sens i skąd się wzięły. Dlaczego skupiamy się na liczbach, a nie na dobrobycie obywateli? Dramatycznym skutkiem tych kryteriów było wprowadzenie drakońskich oszczędności w Irlandii czy Grecji w trakcie kryzysu w strefie. Ale są możliwości tymczasowego zawieszenia tych limitów, jak

w trakcie pandemii. Są też pomysły, żeby różne inwestycje np. związane z zieloną transformacją, obronnością wyłączyć z tych limitów. Odchodzimy więc od wąskiego rozumienia pułapów na rzecz reguły, która ma służyć kierowaniu się zdrowym rozsądkiem, przeciwdziałać rozdawnictwu pieniędzy.

Trzecie kryterium, to utrzymanie stałego kursu waluty, a ostatnie sprawdza trwałość konwergencji poprzez weryfikację oprocentowania 10-letnich obligacji. To są wszystko wąskie kryteria wynikające z traktatów.

Aby ocenić postępy państw z derogacją (takich, które jeszcze nie mają euro, ale mają je przyjąć w dłuższej perspektywie), co dwa lata Komisja i EBC sporządzają raporty z konwergencji. Obecnie Polska spełnia tylko kryterium zadłużenia poniżej 60% PKB. Jak twierdzą unijne instytucje, Polska ma też problem z innym obszarem, który jest niezbędny do przyjęcia euro – z niezależnością banku centralnego.

Dodatkowo po kryzysie strefy euro doszło kilka nowych kryteriów. Przystąpienie do Europejskiego Mechanizmu Stabilności, który jest narzędziem wspierającym państwa przechodzące kryzys, które nie mogą otrzymać pieniędzy na rynku finansowym. Poza tym trzeba przystąpić do unii bankowej – zauważono bowiem, że sytuacja fiskalna państw jest powiązana z sytuacją banków, więc należy uwspólnotowić nadzór nad sektorem bankowym. Po kryzysie stworzono też politykę makroostrożnościową, żeby np. przeciwdziałać bańkom na rynku nieruchomości. Strefa euro wprowadziła również przepisy dotyczące upadłości, prania brudnych pieniędzy, zarządzania przedsiębiorstwami publicznymi.

Badania Eurobarometru pokazują, że około 70% obywateli strefy euro jest zdania, że euro jest dobre dla ich kraju. Euro wyszło z kryzysu popularności i w ostatnich latach cieszy się stabilnym poparciem. Z racji na wysoką inflację także w Polsce poparcie dla przyjęcia euro wzrosło. Zresztą wiele polskich przedsiębiorstw odczuwa negatywne konsekwencje bycia poza strefą, jeśli handlują z zagranicą. Część przedsiębiorstw już rozlicza się z kontrahentami w euro, żeby unikać ryzyka kursowego.

Ekspertka wyjaśniła, że mówiąc o akcesji do strefy euro mamy skutki mierzalne, prawdopodobne skutki jego przyjęcia i nieprzyjęcia, ale kluczowe są czynniki niemierzalne - zależne od rozumienia suwerenności, przywiązania do własnej waluty czy chęci współkształtowania wspólnej europejskiej polityki. W tym kontekście nie da się mówić o obiektywnej ocenie przyjęcia euro lub nie.

Mierzalne straty wynikające z nieprzyjmowania euro obejmują koszty transakcyjne, wyższe oprocentowanie kredytów i wyższe koszty obsługi długu w krajach poza eurolandem. Są też potencjalne pozytywne i negatywne skutki przyjęcia wspólnej waluty np. z jednej strony wolniejszy wzrost eksportu, ale z drugiej możliwe są niższe ceny. Nowe instrumentarium strefy euro pozwala ograniczyć potencjalne negatywne skutki. Mamy już większą świadomość tego, czym jest integracja walutowa. Wiemy, że nie sprawia, iż inne problemy znikają.

Jak stwierdziła ekspertka, obecnie strefa euro stoi wobec nowych wyzwań. Na nowo odkrywamy wspólną walutę w kontekście zmian klimatu, ich ograniczania oraz adaptowania się do nich; niestabilności w krajach Unii Europejskiej np. pandemii; nierówności społecznych; zmian geopolitycznych.

Kończy się świat, w którym dominował dolar i pojawia się pytanie o miejsce, jak sobie znajdzie euro. Poza tym waluta może być narzędziem realizowania określonej wizji gospodarczej i tworzenia przewagi konkurencyjnej. Zdaniem dr Smoleńskiej można mówić o euro jako o walucie zielonej transformacji. Dlaczego? Euro staje się w skali globalnej walutą, po którą się sięga w celu transformacji energetycznej; coraz popularniejsze stają się zielone obligacje na przyspieszanie transformacji np. na transport zeroemisyjny. Szczególnym przykładem są obligacje w ramach NextGenerationEU wyemitowane przez Komisję w celu sfinansowania krajowych planów odbudowy. 30% tej emisji ma sfinansować zielone inwestycje przyspieszające realizację Europejskiego Zielonego Ładu. Dlatego euro staje się walutą zrównoważonego rozwoju gospodarczego. Do tego dochodzą określone unijne regulacje dotyczące zrównoważonych finansów.

Jeden z uczestników zapytał, dlaczego Unia nie ciśnie bardziej państw, które nie przyjęły jeszcze wspólnej waluty. Jak zaznaczyła dr Smoleńska, euro mają przyjąć państwa, które weszły do UE po 1992 roku. Tzw. opt-out dotyczy Danii

i wcześniej Zjednoczonego Królestwa. Brytyjczycy byli zresztą kiedyś w wężu walutowym stabilizującym kurs i musieli z niego wyjść, więc mieli przykre doświadczenia związane z integracją walutową. Nacisków nie ma, a wręcz państwa, które nie przyjęły euro, muszą pokazać, że im zależy, bo po kryzysie chęć poszerzenia strefy jest mniejsza. Pytanie, czy sześć krajów będących jeszcze poza strefą euro (siódma Bułgaria stara do niej wejść) można by pozwać za nieprzyjmowanie euro. Waluta jest przecież bardzo związana z rozumieniem suwerenności.

Badaczka z PAN-u dodała, że Szwecja spełnia warunki przyjęcia wspólnej waluty, ale do tej pory dobrze się czuła poza euro. Planów jego przyjęcia nie mają również Czesi i Węgrzy. Trzeba sobie odpowiedzieć, na ile nam nie przeszkadza, że nie jesteśmy członkiem tego klubu i nie mamy wpływu na pewne decyzje.

Dlaczego obecnie nie mówi się o odrębnym budżecie strefy euro albo o jej odrębnych instytucjach? Agnieszka Smoleńska wyjaśniła, że NextGenerationEU, a konkretnie wchodzący w jego skład Instrument na rzecz Odbudowy i Zwiększania Odporności został przygotowany na bazie instrumentu przygotowanego dla strefy euro na lata 2014-2020 - wyciągnięto z szuflady pomysł budżetu strefie euro i dostosowano do całej UE. Sposób zarządzania tymi środkami to metody stosowane w strefie euro. To jej zdaniem próba generalna przed przyszłymi narzędziami zarezerwowanymi tylko dla strefy, tym bardziej jeśli kraje spoza strefy pokazują, że im na unijnych pieniądzach nie zależy. Instrument podnosi standardy koordynacji polityk budżetowych, a emisja długu jest w euro, tym samym zwiększa wagę wspólnej waluty.